
sobota, 30.03.2019

4. Niedziela Wielkiego Postu - czyli sandały, pierścień i szata

W dzisiejszej przypowieści o Marnotrawnym Ojcu czytamy jak Ojciec daje synowi trzy dary po jego powrocie: "Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi!" Jakże odmienne jest Boże miłosierdzie od ludzkiego przebaczenia. Może najbardziej w tym, że oprócz przebaczenia zawiera w sobie obietnicę i obdarowanie. Jakaż to obietnica? Że nigdy twój grzech nie zostanie użyty przeciwko tobie. To stokroć więcej niż ludzkie zastanawianie się nad tym, czy przebaczenie oznacza zapomnienie. Nad pamięcią nie mamy władzy. Nad przeszłością mamy władzę o tyle, o ile bierzemy w nasze ręce swoją przyszłość. Nie zawsze możemy obiecać, że zapomnimy o krzywdach, ale możemy przyrzec, że nie będziemy tych krzywd używać jako argumentu przeciwko winowajcy. „Bo przecież ty...”. Czasem nawet obawa przed usłyszeniem takich słów powoduje, że grzesznik nadal żyje jak człowiek sparaliżowany. Zatem największym darem związanym z przebaczeniem jest obietnica bezpieczeństwa, szata, która zakryje wstyd człowieka. Syn marnotrawny przyszedł prawie nagi, w łachmanach. Ojciec zasłonił jego wstyd szatą obietnicy, sprawił, że syn nie musiał się już chować przed ludźmi. Jeśli komuś przebaczasz, nie obiecuj mu zapomnienia, ale dopomóż, by poczuł się bezpiecznie. Nie przywołuj w nieskończoność jego błędów, podkreślając, jak wielkoduszny jesteś mimo jego nieudacznictwa. Pierścień też jest darem, który przerasta nasze pojęcie o przebaczeniu, bo jest symbolem przywróconej więzi i godności. Jesteś synem króla. Nie musisz czuć się winny. Nie jesteś gorszy od brata, porządnego syna, który przecież ma swoją historię. To nie twoje życie, nie musisz się czuć winny, że dostałeś więcej niż on, on także ma pierścień synowski i może się z niego cieszyć albo wyrzucić go ze złością. I wreszcie mój ulubiony dar, który otrzymał syn marnotrawny. Buty. Synowi, który uciekał od ojca, ten sam ojciec darowuje buty, czyli przywraca wolność! Możesz iść, dokąd chcesz. Twoja ucieczka nie zniszczyła naszej miłości. Jesteś wolny, to znaczy możesz samodzielnie chodzić! Kiedy człowiek podczas spowiedzi wyznaje swoje grzechy, spodziewa się słusznej kary. A także konsekwencji swoich czynów. Na przykład zasady zmniejszonego zaufania. Albo że w ramach zapobiegania dalszym występkom zostanie na jakiś czas ograniczona jego wolność, żeby uniknąć ponownych pokus albo zapobiegać powtórnym zdradom. A tu nagle Pan Bóg otwiera drzwi klatki, które sami sobie skleciłiśmy, i każe nam żyć dalej! Nie siedź w klatce zrobionej z twoich grzechów. Idź! Jesteś wolny, jesteś synem Króla!